

Sygn. akt I ACa 1966/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Dorota Markiewicz

Sędziowie: SA Edyta Mroczek (spr.)

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: Iwona Wojcieszka

po rozpoznaniu w dniu 14 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. B.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 3 sierpnia 2016 r., sygn. akt I C 1327/15

oddala apelację

Agnieszka Wachowicz-Mazur Dorota Markiewicz Edyta M.

I A Ca 1966/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2016 r. oddalił powództwo E. B. skierowane przeciwko (...) SA w W. o zapłatę kwoty 130 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz obciążył powódkę kosztami postępowania w wysokości 3617 zł.

Sąd ustalił, iż w dniu 8 kwietnia 2014 roku powódka jako leasingobiorca zawarła z (...) Spółka Akcyjna S.K.A. z siedzibą we W. umowę leasingu nr (...) samochodu marki T. (...). Następnie 9 kwietnia 2014 roku zawarto umowę ubezpieczenia autocasco w/w pojazdu, gdzie jako ubezpieczony został wskazany leasingodawca. W dniu 17 lutego 2015 roku doszło do kradzieży wskazanego wyżej pojazdu z terenu posesji należącej do powódki. Do kradzieży doszło w ciągu dnia. Samochód był zaparkowany na terenie ogrodzonej nieruchomości, brama wjazdowa była zamknięta, a posesja zabezpieczona alarmem oraz stałą ochroną (...) sp. z o.o. Sąd ustalił, iż pojazd był otwarty, a kluczyki znajdowały się w środku, nie uruchomiono także zabezpieczenia przeciwkradzieżowego auta. Powódka w tym czasie przebywała w domu i przygotowywała się do wyjazdu na urlop, tj. pakowała swoje rzeczy, myła się, rozmawiała z mamą – W. S., z którą mieszka. Sąd ustalił, iż pojazd był pozostawiony bez nadzoru na kilka godzin od około godziny 6:15

rano kiedy to powódka była w samochodzie w celu poukładania w nim rzeczy, do godziny ok. 10, kiedy zauważono, że doszło do kradzieży.

Sąd ustalił również, iż kradzieży dokonano poprzez odcięcie dostępu energii elektrycznej na części posesji, w miejscu gdzie znajdowała się brama i alarm, pozostawiając przy tym dostęp energii do domu mieszkalnego. Umożliwiło to złodziejom przedostanie się na teren nieruchomości powódki i zabór pojazdu.

Dnia 29 października doszło do cesji praw z polisy ubezpieczeniowej na rzecz powódki E. B..

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Sąd przywołał treść § 4 OWU, zgodnie z którym „ochroną ubezpieczeniową objęte są szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie pojazdu, jego części lub wyposażenia wskutek wszelkich zdarzeń niezależnych od woli Ubezpieczonego lub osoby uprawnionej do korzystania z pojazdu, z zastrzeżeniem § 7.” Przepis ten wymienia przypadki szkody zaistniałej w wyniku kradzieży, które nie są objęte ochroną ubezpieczeniową. Wśród nich, ust. 1 pkt 10 wskazuje, że „Ubezpieczeniem nie są objęte szkody kradzieżowe, w przypadku gdy: a) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, nie zabezpieczono poza pojazdem lub pozostawiono w pojeździe dowód rejestracyjny lub kartę pojazdu lub kluczyk lub sterownik służący do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub b) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów nie zabezpieczono pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, wymienionych we wniosku, które były wymagane przy zawarciu umowy, chyba że kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego.”

W ocenie Sądu pomimo, że powódka przebywała w domu w pobliżu pojazdu, w czasie kilku godzin pakowała się, myła i rozmawiała z mamą, to nie sposób uznać, jakoby opuszczenie przez nią pojazdu nie miało charakteru stałego. Powódka była przy pojeździe ok. godz. 6:15, a następnym razem spojrzała na miejsce zaparkowania ok. godz. 10, kiedy zauważyła że auto skradziono. Zatem oddaliła się od auta i nie było ono bezpośrednio pod jej osobistym dozorem. Analiza stanu faktycznego wykazała ponadto, że pojazd był otwarty

a kluczyki znajdowały się w środku. Sąd odwołał się do stanowiska Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 roku w sprawie II CK 341/03, gdzie podkreślono, że „Obowiązek zabezpieczenia z należytą starannością kluczyków i dokumentów pojazdu należy do kategorii obowiązków prewencyjnych, wpływających na zakres ryzyka ubezpieczeniowego przyjętego przez ubezpieczyciela w umowie ubezpieczenia, a kradzież samochodu jest objęta ryzykiem ubezpieczeniowym tylko pod warunkiem dopełnienia tego obowiązku”. Podkreślił w kontekście powyższego, że powódka nie zostawiła kluczyków w aucie „na chwilę”, a na kilka godzin i jak sama przyznała, „zrobiła to z wygodnictwa”. Nie zostały również włączone żadne zabezpieczenia antykradzieżowe. Kradzieży dokonano z posesji powódki, z otwartej przestrzeni, a nie z pomieszczenia zamkniętego. Sąd wskazał, że zgodnie z OWU, ten ostatni przypadek wyłącza obowiązek uaktywnienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych. W orzecznictwie utrwalony jest pogląd, że zabezpieczenia nie muszą być też aktywne, gdy kierowca po opuszczeniu pojazdu znajduje się w jego bezpośredniej bliskości, pojazd pozostaje "w zasięgu jego ręki", tak, że kierowca ma osobisty nadzór (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 roku, sygn. akt V CK 90/03). Taka okoliczność, nie miała jednak miejsca w tej sprawie.

Wobec powyższego, w ocenie Sądu Okręgowego, bez znaczenia pozostają okoliczności, takie jak zabezpieczenie nieruchomości alarmem, ochroną czy zamknięta brama. Z zeznań świadka W. S. wynika bowiem, iż alarmem objęty jest dom, zaś reszta posesji nie jest w ten sposób zabezpieczona.

Odnosząc się zaś do stanowiska powódki, iż nie można było przypisać jej rażącego niedbalstwa (w kontekście treści art. 827 § 1 k.c.), Sąd zwrócił uwagę, iż pozostawienie otwartego auta, z kluczykami w środku, bez dozoru właściciela lub pasażera jest rażącym niedbalstwem. Odwołał się w tym zakresie do stanowiska Sądu Najwyższego, który podkreślił, że pozostawienie dokumentów w samochodzie może być kwalifikowane jako rażące niedbalstwo i takie unormowanie jest dopuszczalne na gruncie zasady swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2013 roku, sygn. akt V CSK 75/12). Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż sprawcy kradzieży, aby dostać się do pojazdu musieli

pokonać ogrodzenie posesji i otworzyć bramę, aby wyprowadzić pojazd. Do tego momentu można bronić twierdzenia, iż pokonali zabezpieczenia chroniące pojazd przed możliwością dysponowania nim przez osoby niepowołane, dokonali włamania. Jednakże, aby odjechać pojazdem musieliby dodatkowo pokonać zabezpieczenia fabryczne chroniące pojazd przed niepowołanym jego uruchomieniem. Tymczasem powódka swoją niefrasobliwością ułatwiła sprawcom zabór jej mienia pozostawiając w pojeździe kluczyk służący dezaktywacji fabrycznych zabezpieczeń i umożliwiający uruchomienie pojazdu.

Zaistniały więc okoliczności uzasadniające odmowę wypłaty odszkodowania powódce, dlatego opisywanej kradzieży nie można uznać za zdarzenie objęte ubezpieczeniem. Z tych względów powództwo podlegało oddaleniu w całości. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zapadło na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego rozstrzygnięcia wniosła powódka, która zaskarżyła je w całości i zarzuciła obrazę art. 827 § 1 zd. 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, iż powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa pozostawiając samochód na swojej zamkniętej i ogrodzonej posesji z kluczykami w środku, bez uruchomienia jego zabezpieczeń, podczas gdy zachowanie powódki nie odbiegało od norm powszechnie przyjętych w środowisku wiejskim, powódka wykonywała czynności pakowania się na wyjazd wakacyjny z udziałem pojazdu, zaś zastosowane przez nią zabezpieczenia nieruchomości, takie jak zamknięcie bramy wjazdowej i zabezpieczenie w domu pilota do bramy, całodobowa ochrona przez podmiot fachowo trudniący się zabezpieczaniem mienia, posiadanie psów na terenie posesji, świadczą o powzięciu środków ostrożności wystarczających do zabezpieczenia samochodu przed jego kradzieżą z terenu nieruchomości oraz o braku rażącego niedbalstwa powódki. Ponadto powódka zarzuciła obrazę art. 65§2 k.c. w zw. z art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r., o działalności ubezpieczeniowej (Dz. U. z 2013 r., poz. 950 ze zm.) poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli zawartych w § 7 ust. 1 pkt. 10 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, a polegającej na uznaniu, iż pojazd pozostawiony został przez powódkę bez nadzoru, podczas gdy samochód zaparkowany był na zamkniętej, strzeżonej i ogrodzonej nieruchomości powódki, na której znajdowała się powódka i jej matka, zaś w momencie jego zaboru był on w „zasięgu ręki” powódki, przed oknem jej domu, w którym przebywała i pakowała rzeczy na wyjazd.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 130 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 marca 2015 r. do dnia zapłaty oraz obciążenie pozwanego kosztami procesu za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje. Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Ustalenia te nie zostały zresztą zakwestionowane w apelacji, która ogranicza się do postawienia zarzutów naruszenia prawa materialnego. W takiej sytuacji na podstawie art. 387 §2¹k.p.c. uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji zostanie ograniczone do wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Istota sporu dotyczyła interpretacji zapisu § 7 ust. 1 pkt 10 OWU, który wskazuje przypadki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela z tytułu tzw. szkody kradzieżowej. Z treści tej regulacji wynika, iż ubezpieczeniem nie są objęte przypadki gdy: a) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, nie zabezpieczono poza pojazdem lub pozostawiono w pojeździe dowód rejestracyjny lub kartę pojazdu lub kluczyk lub sterownik służący do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub uruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych lub b) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów nie zabezpieczono pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji i nie uruchomiono wszystkich zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, wymienionych we wniosku, które były wymagane przy zawarciu umowy, chyba że kradzieży dokonano z pomieszczenia zamkniętego.”

W ocenie strony skarżącej z powyższego zapisu nie wynika, aby nadzór kierowcy nad pojazdem miał mieć charakter bezpośredni, a ponadto powódka sprawowała należyty nadzór nad samochodem, który znajdował się na ogrodzonej

posesji, był zaparkowany pod domem, w którym przebywała, wykonując szereg czynności związanych z pakowaniem do auta walizek w związku z planowanym wyjazdem, a zatem znajdował się „w zasięgu ręki”.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż ogólne warunki umowy podlegają wykładni zgodnie z regułami określonymi w art. 65§2 k.c., wówczas gdy ich zapisy są nieprecyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich treści. W ocenie Sądu Apelacyjnego OWU nie zawierają niejednoznacznych sformułowań co do zakresu odpowiedzialności pozwanego i wyłączeń od tejże odpowiedzialności. Cytowane zapisy OWU jednoznacznie wskazują, iż obowiązkiem ubezpieczonego w przypadku opuszczenia samochodu i pozostawienia go bez nadzoru było zabezpieczenie poza pojazdem dokumentów oraz kluczyków, umożliwiających jego uruchomienie, co jednak w niniejszej sprawie nie nastąpiło. Jest bowiem poza sporem, iż powódka pozostawiła kluczyki w pojeździe po jego opuszczeniu.

Istotnie analizowane postanowienie umowne nie precyzuje czy chodzi o nadzór bezpośredni i osobisty kierowcy lub pasażerów. Jednakże Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, iż w stanie faktycznym tej sprawy nie sposób uznać, aby powódka sprawowała jakikolwiek nadzór nad pojazdem. Auto było otwarte i z kluczykami w środku, nie było w żaden sposób zabezpieczone. Powódka zajmowała się szeregiem czynności na terenie domu; pakowaniem rzeczy, myciem, rozmową z matką, przez okres około 4 godzin nie doglądała, nie czuwała, ani nie pilnowała pojazdu. Nie miała go w zasięgu wzroku, ani „w zasięgu ręki” a powszechnie wiadomo, iż osoba przygotowująca się do wyjazdu podejmuje szereg czynności polegających na przygotowaniu przedmiotów przeznaczonych do zabrania, porządkowania ich i na tym skupia swą uwagę. Przy czym nie ma znaczenia, iż pojazd znajdował się na ogrodzonej bramą posesji, skoro powódka nie zabezpieczyła w sposób prawidłowy auta, a więc nie włączyła zabezpieczeń przeciwkradzieżowych. Powoływana okoliczność, iż na terenie posesji znajdował się alarm oraz że nieruchomości była ochraniała przez profesjonalną firmę nie zmienia powyższej konstatacji. Jak wynika bowiem z zeznań powódki oraz świadka alarmem objęty był jedynie dom, a nie cała posesja, zaś interwencja służb ochrony następować miała na skutek uruchomienia systemu alarmowego, co nie miało miejsca. Pozostawienie w ten sposób auta na kilka godzin bez zabezpieczenia i z kluczykami w środku prowadzi do jednoznacznego wniosku, iż pozostawione zostało bez dozoru w rozumieniu przytoczonych wyżej uregulowań OWU.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał bowiem – przy okazji analizy zapisów postanowień umownych zmierzających do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela - iż brak możliwości przedłożenia kluczyków samochodu stanowi dowód na nienależyte zabezpieczenie pojazdu przed kradzieżą, skutkujące zwolnieniem się ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Uznał za rażący brak staranności w sytuacji kierowcy, który na przykład opuszcza auto pozostawiając kluczyki, jeśli nie ma możliwości obserwacji najbliższego otoczenia lub w skupisku ludzi albo oddala się. Taka sytuacja miała miejsce w tej sprawie, skoro powódka oddaliła się na kilka godzin od auta zajęta swoimi sprawami, nie obserwowała otoczenia. Powódka nie twierdziła bowiem, aby przez ten czas wykonując szereg czynności „kręciła się” w okolicach pojazdu, np. wносиła przedmioty przeznaczone na wyjazd, albo że mimo wykonywania innych czynności przygotowawczych do wyjazdu, miała możliwość obserwacji. Gdyby tak istotnie było powódka niewątpliwie zaobserwowałaby moment kradzieży. W tej sytuacji nie sposób uznać, aby pojazd znajdował się pod jakimkolwiek nadzorem.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zapis § 7 ust. 1 pkt 10 OWU nie miał zatem na celu ograniczenia odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób sprzeczny z art. 827§1 i 2 k.c., a jego celem była ochrona słusznym interesów obu stron umowy zawartej w celu ochrony mienia ubezpieczonego przed m.in. kradzieżą. Wyłączenie odpowiedzialności pozwanego z tego tytułu zawarte w ogólnych warunkach ubezpieczenia zostały określone w taki sposób, iż dawały ubezpieczającemu wiedzę, o konkretnych zdarzeniach nieobjętych umową.

Podnosząc natomiast zarzut naruszenia art. 827 §1 zd.2 k.c. skarżąca wskazała, iż nie można mówić o rażącym niedbalstwie z w jej zachowaniu, skoro pojazd znajdował się na ogrodzonej posesji zamykanej bramą na pilota zabezpieczonego w domu, zaś częstą praktyką w warunkach wiejskich jest pozostawianie niezabezpieczonego pojazdu z kluczykami w środku.

Według przepisu art. 827 k.c. ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczony wyrządził szkodę umyślnie, w razie zaś rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności. W orzecznictwie przyjmuje się, że ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu tego przepisu, a także w rozumieniu postanowień ogólnych warunków umów wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądanых zachowań z jej strony. Rażące niedbalstwo, o którym stanowi art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2010 r., sygn. akt: IV CSK 153/10, LEX nr 1232801). Nie można uznać, że każde opuszczenie samochodu bez wyjęcia (i zabrania) kluczyków ze stacyjki jest rażącym niedbalstwem. Zależy to bowiem od obiektywnego stanu zagrożenia. Inaczej też należy je oceniać, jeśli kierujący oddała się od auta; poza tym należy uwzględnić czas oddalenia i wszelkie okoliczności mające znaczenie w konkretnej sprawie. Oceniając całokształt okoliczności sprawy prawidłowo uznał Sąd Okręgowy, iż powódka dopuściła się rażącego niedbalstwa. Zasadą obowiązującą wszystkich kierowców jest obowiązek zabierania z pozostawionego samochodu wszystkich dokumentów, kart kodowych, kluczyków czy sterowników. Zaniechanie ubezpieczającego polegające na pozostawieniu kluczyków w otwartym pojeździe, przez dłuższy czas, pozostawionego bez nadzoru można kwalifikować jako niedbalstwo w stopniu rażącym. Ubezpieczający nie tylko bowiem nie dokłada wymaganej staranności w ochronie przed utratą samochodu, ale wprost ułatwia dokonanie kradzieży, jednocześnie utrudniając, czy wręcz uniemożliwiając, skuteczne poszukiwanie i odzyskanie pojazdu.

Powyższego nie zmienia fakt, że pojazd był pozostawiony na terenie ogrodzonej posesji, zwłaszcza, że wejście na jej teren wymagało pokonania tylko jednej bramy. W ustalonych okolicznościach sprawy pozostawienie niezabezpieczonego pojazdu bez nadzoru na kilka godzin i podejmowanie w tym czasie szeregu czynności przygotowujących do wyjazdu urlopowego, nie stanowi żadnej nadzwyczajnej okoliczności usprawiedliwiającej zaniechanie zabrania kluczyków z pojazdu. W ten sposób doszło do przekroczenia podstawowych, elementarnych zasad staranności.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelacji nie mogły odnieść skutku i oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

Agnieszka Wachowicz- Mazur Dorota Markiewicz Edyta Mroczek